



Informacje o książce

Pełny tytuł: Wywiad polski za Piastów i Jagiellonów. Dyplomacja i wojskowość

Autor: Krzysztof Rożek

Wydawca: Avalon

Rok wydania: 2018

Stron: 314

Wymiary: 20,5 x 13 x 1,5 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-7730-383-2

Recenzja

Nikogo nie trzeba przekonywać, że informacja od najdawniejszych czasów była cennym towarem. Posiadanie wiedzy o przeciwniku, jego możliwościach i zamiarach, nieraz okazywało się czynnikiem decydującym, tak na polach bitew, jak i w polityce. Już w najdawniejszych epokach historycznych możemy znaleźć ślady działalności państw mającej na celu pozyskiwanie, gromadzenie i opracowywanie na własne potrzeby informacji dotyczących innych państw, z różnych powodów mogących być użytecznymi. Tego rodzaju działalność na szeroką skalę prowadziło także od początku swojego istnienia państwo polskie. O tym jak wyglądał polski wywiad od czasów najdawniejszych aż do końca panowania króla Zygmunta Augusta opowiada książka Krzysztofa Rożka „Wywiad polski za Piastów i Jagiellonów”.

Autor jest z wykształcenia prawnikiem. Przez długie lata pracował w polskiej dyplomacji. Stąd też zagadnienia poruszane w książce wiążą się z jego doświadczeniami zawodowymi, choć ze zrozumiałych względów wprost o tym nie pisze. Jak wspomina we wstępie, materiały do książki zbierał przez 27 lat. To ostatnie mogłoby sugerować, że książka jest szczegółową monografią naukową. Gdy zajrzemy do środka, szybko przekonamy się jednak, że publikacja ma raczej charakter popularnonaukowy, w dobrym tego słowa znaczeniu, a przynajmniej tak jest napisana. W znacznym stopniu wymusza to jej zakres i tematyka. Sześć wieków naszej narodowej historii zostało opisane na niecałych 300 stronach (nie licząc dodatków).

Bardzo istotną kwestią jest samo rozumienie pojęcia „wywiad”. Autor, idąc za definicją sformułowaną przez Ladislasa Farago, szefa biura studiów i planowania Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych podczas II wojny światowej, rozumie je szeroko, jako „zorganizowany

wysiłek mający na celu zbieranie informacji oraz ich stopniową ocenę prowadzącą do ustalenia rzeczywistej postaci ważnych z punktu widzenia interesów państwa zjawisk”. Kluczowa dla działalności wywiadu jest informacja. Zdobyta w taki bądź inny sposób, nazywana jest odtąd **informacją wywiadowczą**

. Po tym jak zostanie ona przeanalizowana i oceniona przekazywana jest kierownictwu państwa jako

informacja wywiadu

. Cechą decydującą informacji wywiadowczej jest jej

wyprzedzający charakter

. Polega on na tym, że informacja odnosi się do tego co się wydarzy albo może się wydarzyć. Źródłem tak rozumianej informacji wywiadowczej może być praktycznie każdy. Zdobywa się ją również w wyniku przechwycenia cudzej korespondencji lub dotarcia do treści poufnych dokumentów. Autor wyodrębnia

wywiad głęboki

i

wywiad płytki

, a także

zwiad

, często łączący się z tym ostatnim. Już w podtytule książki znalazł odzwierciedlenie inny podział – na

wywiad dyplomatyczny

i

wywiad wojskowy

. Z tym pierwszym nieodłącznie związana jest dyplomacja jako taka.

Zasób wiedzy o najdawniejszych dziejach naszego państwa jest niewielki. Często historycy nie są w stanie ustalić podstawowych faktów. Co można w związku z tym napisać o wywiadzie polskim w tamtych czasach? Okazuje się, że zaskakująco wiele. Autor nie sięga przy tym do jakichś tajemniczych, nieznanych ogółowi źródeł. Bazuje przede wszystkim na powszechnie znanych kronikach: Thietmara, Kosmasa, Galla Anonima, Wincentego Kadłubka i Jana Długosza. Przekazy źródłowe zostają szczegółowo przeanalizowane pod kątem informacji dotyczących działalności wywiadowczej. Jeśli zdarzyło nam się czytać te przekazy bądź ich fragmenty, zazwyczaj treści te giną pośród innych. Łatwo zignorować ich znaczenie.

Na czym polegał wywiad w tych odległych czasach i jakie jego ślady znajdziemy w źródłach? Dobrym przykładem może być wyprawa Czechów na Polskę w 990 r., pod koniec panowania Mieszka I. Celem księcia czeskiego Bolesława II było odzyskanie Śląska. Zabezpieczył sobie w tym celu pomoc Wioletów. Mieszko I miał jednak informacje na temat zamiarów przeciwnika. Wiedział nawet gdzie Czesi zamierzają przepłynąć przez Odrę i gdy przybyli na miejsce, czekał już tam na nich ze swoją armią. Widząc to książę czeski zrezygnował z wyprawy i ograniczył się do spustoszenia pogranicza. Wyprawa nie osiągnęła więc swojego celu. Podobny schemat staje się widoczny podczas wielu innych najazdów na państwo polskie za panowania Piastów aż do okresu rozbitcia dzielnicowego. Rozpoznanie zamiarów przeciwnika, wiedza o tym kiedy nastąpi najazd, kto weźmie w nim udział, jaką trasą będą poruszali się napastnicy – wszystko to pozwalało na przygotowanie odpowiedniego przeciwdziałania. Jednocześnie autor stara się przeanalizować jak ten system rozpoznania zamiarów

przeciwnika działał za panowania poszczególnych władców. Kiedy funkcjonował dobrze, a kiedy zawiódł. Na tym tle w dalszej części książki pojawia się instytucja naroku – specjalnej służebności informacyjno-łącznikowej istniejącej jeszcze w okresie rozbicia dzielnicowego. Jakie efekty przynosiło słabe rozpoznanie zamiarów i możliwości przeciwnika pokazuje późniejsza wyprawa cesarza Fryderyka Barbarossy na Polskę w 1157 r., kiedy to książęta polscy zupełnie nie mieli rozeznania w sytuacji i Bolesławowi Kędzierzawemu nie pozostało nic innego jak złożyć cesarzowi hołd pod Krzyszkowem oraz przyjąć narzucone przez niego warunki.

Powyższe nie wyczerpuje w żadnym wypadku palety stosowanych w tamtych czasach działań wywiadowczych. Dotyczy to zwłaszcza Bolesława Chrobrego. Starał się on nie tylko rozpoznać zamiary przeciwnika, ale także na różne sposoby zdeorganizować wyprawy wojenne na ziemię polskie, podejmowane za jego panowania przez Cesarstwo. Służyły temu przede wszystkim kontakty z możliwymi niemieckimi, a także z opozycją wewnętrzną przeciwko władcy niemieckiemu. Podczas wyprawy przeciwnikowi podsyłano bądź przekupywano przewodników. Dobrym przykładem może być tu wyprawa z 1005 r., kiedy to armia niemiecka po przekroczeniu Odry i wielu marszach okrężnymi drogami była tak wyczerpana, że cesarz Henryk II wobec groźby buntu we własnych szeregach musiał zarządzić odwrót. Kronikarz Thietmar pisze, że zaraz po tych wypadkach cesarz kazał powiesić jednego z niemieckich rycerzy – Bruncjona z Merseburga, i dwóch towarzyszących jego armii możnych słowiańskich – Borysa i Wszemysła, których z jakichś powodów uznał widać za winnych niepowodzenia wyprawy. Idąc za ocenami innych historyków, autor zwraca uwagę, że kara powieszenia była wówczas dla wysoko urodzonych karą hańbiącą i skazanym najprawdopodobniej musiano dowieść zdrady. Innym przykładem może być wyprawa niemiecko-czesko-wielecka na Polskę z 1015 r. Thietmar wspomina o dwóch znakomitych niemieckich rycerzach – Hodonie i Zygfyrdzie, którzy śmiercią podczas oblężenia Krosna nad Odrą mieli zmyć podejrzenia o utrzymywanie stosunków z Bolesławem Chrobrym. Wydarzenia te, jak również doświadczenia z wcześniejszych wypraw przeciwko Polsce, doprowadziły do tego, że przed ostatnią wyprawą z 1017 r. Henryk II wydał całkowity zakaz przyjmowania i wysyłania posłów do obcych władców przez niemieckich możnych uczestniczących w wyprawie.

Nie brakuje też w źródłach, począwszy od najdawniejszych czasów, przykładów porwań, zabójstw i innych spektakularnych działań przeprowadzanych na polecenie władcy przez specjalnie dobrane osoby. Znakomitym przykładem pierwszego może być opisane przez Kosmasa zabójstwo księcia czeskiego Świętopełka 21 września 1109 r. podczas najazdu niemiecko-czesko-pomorskiego na Polskę, przez nieznanego z imienia rycerza, naślanego przez czeską opozycję wewnętrzną, współpracującą wówczas z Bolesławem Krzywoustym. Wydarzenie to, wraz z innymi trudnościami, jakie napotkali najeźdźcy, doprowadziło do przerwania przez nich wyprawy. Jeszcze bardziej spektakularną akcją było porwanie około 1122 r. przez palatyna Bolesława Krzywoustego, Piotra Włostowica ruskiego księcia Wołodara, panującego wówczas w Przemyślu, opisane przez Galla Anonima. Piotr Włostowic najpierw wkuł się w łaski księcia przez pewien czas przebywając na jego dworze, a następnie porwał go wraz ze swoimi ludźmi podczas polowania. W okresie rozbicia dzielnicowego porwania i zabójstwa oraz otrucia stają się normalnymi środkami stosowanymi w relacjach między książętami (z najbardziej znaczących wystarczy wspomnieć zabójstwo Leszka Białego w Gąsawie w 1227 r. i Przemysła II w Rogoźnie w 1296 r.).

Równie istotną rolę odgrywał od początku istnienia państwa polskiego wywiad dyplomatyczny, zwykle będący jednocześnie wywiadem głębokim. Istniał on już w czasach Mieszka I. Tylko dzięki niemu władcy Polski z dynastii Piastów byli w stanie prowadzić skuteczną politykę względem Cesarstwa i ościennych krajów. Okresy, gdy wywiad ten zawodził, są zazwyczaj czasem klęsk, czego najlepszym przykładem może być panowanie Mieszka II. Jako pozytywne przykłady wskazuje autor działania Bolesława Chrobrego, na którego Thietmar skarży się, że wielokrotnie przekupywał niemieckich możnych, a nawet wysłanników cesarza do Polski, by popierali jego sprawę, co ci nieraz ochoczo czynili, spiskując z polskim księciem. Bardzo ciekawe są też wywody na temat działań Kazimierza Odnowiciela i jego wysiłków mających na celu odzyskanie Mazowsza rządzonego przez Miecia, wspieranego zbrojnie przez Prusów i Litwinów, czy działań Bolesława Krzywoustego, któremu dobre rozeznanie sytuacji międzynarodowej pozwoliło w 1135 r. uniknąć wojny z Cesarstwem i jego licznymi wówczas sojusznikami, która doprowadziłaby go prawdopodobnie do klęski porównywalnej z tą jaką spotkała Mieszka II.

Dla okresu panowania dwóch ostatnich Piastów i dynastii Jagiellonów historycy dysponują już dużo większą ilością informacji źródłowych, zmienia się więc nieco tok wywodów autora. Chociaż wojskowość nadal odgrywa niepoślednią rolę, coraz więcej miejsca poświęca wywiadowi dyplomatycznemu. Z książki możemy się między innymi dowiedzieć jakie kwoty Zakon Krzyżacki przeznaczał na łapówki dla Kurii Rzymskiej w czasach panowania Władysława Łokietka, by przeciwstawić się polskim interesom, z dość szczegółowym rozdzielnikiem ile komu przekazywano, i o skomplikowanych zabiegach dyplomatycznych Władysława Łokietka, które ostatecznie zaowocowały koronacją w 1320 r. i odbudową Królestwa Polskiego. W odniesieniu do Kazimierza Wielkiego na plan pierwszy wysuwa się bardzo sprawne opanowanie Rusi Czerwonej, poprzedzone zbudowaniem tam wcześniej lobby polskiego w otoczeniu księcia Bolesława Jerzego II i powrót Polski do wielkiej polityki międzynarodowej.

Przedstawiając działania wywiadowcze za panowania Władysława Jagiełły wiele uwagi poświęcono szczególnej organizacji – Towarzystwu Jaszczurczemu, i wielkiej wojnie z Zakonem Krzyżackim, której rozstrzygnięcie przyniosła bitwa pod Grunwaldem. Autor wskazuje między innymi na ujęcie się przez Władysława Jagiełłę za schwytanymi przez Krzyżaków na działaniach wywiadowczych członkami Towarzystwa, co stanowi bodaj jedyny tego rodzaju przypadek w dawniejszej historii Polski i jeden z nielicznych w historii wywiadu. Zwykle państwa nie przyznawały się bowiem do swoich szpiegów po tym jak zostali oni złapani przez przeciwnika. Niestety w decydującym momencie, gdy po bitwie pod Grunwaldem w wyniku działań spiskowców szereg miast i zamków poddało się Polsce, król nie wykorzystał tego z powodów, które do dziś trudno zrozumieć. Dla tych, którzy zdradzili Zakon, poddając jego ziemie Polsce, skończyło się to tragicznie. Na tym tle autor pokusił się też o ocenę wywiadu krzyżackiego, która z niewielkimi wyjątkami (tak się składa, że dotyczącymi głównie bitwy pod Grunwaldem) wypada bardzo wysoko.

Dalsze rozdziały poświęcone Jagiellonom obfitują w wiele wątków. W odniesieniu do panowania każdego władcy autor stara się sformułować ocenę jakości wywiadu i jego cech charakterystycznych w danym okresie. Wiąże się to także z oceną samego władcy, bowiem wywiad funkcjonował wówczas w sposób ściśle scentralizowany. To postać panującego była

głównym decydentem i od jej sposobu prowadzenia polityki i umiejętności wykorzystywania wywiadu wiele zależało. Zagadnienie to przewija się od początku dziejów państwa polskiego, ale dla czasów jagiellońskich nabiera dodatkowego znaczenia. Równocześnie coraz więcej uwagi poświęca autor rozwojowi aparatu państwowego związanego z prowadzeniem wywiadu, czyli przede wszystkim kancelarii królewskiej, a także rady królewskiej. Pojawiają się kolejne postacie kanclerzy, podkanclerzych i innych dostojników, w tym sekretarzy królewskich, będących zazwyczaj głównymi realizatorami tajnych misji.

Kolejny wątek przewijający się przez całą książkę to kto zajmował się wywiadem, tzn. z jakich grup społecznych wywodzili się wywiadowcy, i rozwój techniki wywiadowczej. W tym kontekście pojawiają się także dyplomaci, co do których wszyscy zdawali sobie sprawę, że poza oficjalną działalnością mają także zadania tajne. Humorystyczne są opisy różnego rodzaju daleko idących obostrzeń utrudniających, a wręcz uniemożliwiających komunikowanie się z kimkolwiek, jakim poddawano w Wielkim Księstwie Moskiewskim posłów polskich, a posłów moskiewskich w Koronie i na Litwie. Osobnym problemem staje się z czasem organizacja sposobu przekazywania informacji. Zagadnienie to łączy się ze specjalnymi kurierami i powstaniem systemu pocztowego. W XV wieku pojawiają się szyfry. W XVI wieku używanie szyfru w korespondencji dyplomatycznej staje się standardem.

Wspomniałem, że dalsza część książki w większym stopniu skupia się na wywiadzie dyplomatycznym. Nie oznacza to, że nie pojawiają się w niej kwestie dotyczące wywiadu wojskowego. W ocenie autora przykładem najbardziej spektakularnej klęski militarnej poniesionej przez Jagiellonów wskutek nieumiejętności prowadzenia wywiadu obu rodzajów jest porażka Jana Olbrachta w lasach bukowińskich w 1497 r., kiedy to po zawarciu rozejmu z hospodarem Mołdawii wycofujące się wojska polskie zostały zaatakowane podczas przekraczania długiego leśnego wąwozu, ze skutkami, których w tej sytuacji nietrudno się domyśleć. Autor wskazuje, że w związku z wyprawą królowi polskiemu nie udało się nawet właściwie ocenić i do końca przewidzieć reakcji swoich braci: króla czesko-węgierskiego Władysława i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra.

Książka stroni od generalnych ocen panowania poszczególnych władców, ale obraz wielu królów z dynastii jagiellońskiej z punktu widzenia omawianych zagadnień wypada niezbyt pochlebnie. Niekiedy wręcz wywraca on do góry nogami popularne wyobrażenia, z jakimi mamy do czynienia. Dotyczy to zwłaszcza Zygmunta Starego. Jego rządy uważane są zazwyczaj za szczyt potęgi połączonych unią Polski i Litwy, okres wspaniałego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. To wtedy rozkwitła polski złoty renesans, a nasz kraj pod wieloma względami dogonił, a nawet przegonił Europę Zachodnią (wystarczy wspomnieć Henryka Walezego i nieznanego mu przed przybyciem do Polski urządzenie, jakim były toalety, napotkane przezeń na zamku wawelskim). Niestety, z punktu widzenia działań na „tajnym froncie” Zygmunt Stary okazał się jednym z najgorszych monarchów. Wystarczy wspomnieć, że król miał zwyczaj omawiać sprawy państwowe na dziedzińcu zamkowym, gdzie mógł być słyszany przez wiele osób, wśród których nie brakowało ludzi opłacanych przez obce dwory. Zdarzało mu się też publicznie dzielić tajnymi informacjami z sejmikami w wezwaniach na obrady. Wreszcie, nawet gdy od pewnego momentu zdawał sobie sprawę z tego, że jeden z jego sekretarzy przekazuje Habsburgom za pieniądze informacje i odpisy dokumentów z kancelarii królewskiej, nic z tym nie zrobił. Jednocześnie, gdy z dumą spoglądamy na czasy

Zygmunta Starego, należy zdać sobie sprawę, że to właśnie wtedy Jagiellonowie utracili panowanie w Czechach i na Węgrzech oraz zmarnowali być może najlepszą szansę całkowitego zniszczenia Zakonu Krzyżackiego i przyłączenia jego ziem do Polski. Nienajlepiej wyglądała też sytuacja na granicy z Wielkim Księstwem Moskiewskim.

Zupełnie innego rodzaju władcą niż Zygmunt Stary okazał się jego syn Zygmunt August. Skryty, ostrożny, nieufny, sam osobiście kierował polityką zagraniczną, w przeciwieństwie do ojca, który polegał na kolejnych kanclerzach. Niewątpliwie potrafił on skutecznie wykorzystywać wywiad i kierować jego działaniami. Przywiązywał też duże znaczenie do zachowania tajemnicy państwowej (szyfrował nawet prywatną korespondencję, wprowadził dla sekretarzy królewskich specjalną przysięgę dotyczącą zachowania tajemnicy). Autor omawiając panowanie ostatniego z Jagiellonów przyjął nieco inne ujęcie niż w stosunku do jego poprzedników. Przede wszystkim bardzo celna wydaje się uwaga, że postać Zygmunta Augusta trzeba rozpatrywać jednocześnie na dwóch płaszczyznach: władcy i „zwykłego” człowieka. Ta druga wprowadza do jego działań czynnik irracjonalny. Jest to związane głównie ze sferą matrymonialną, czyli związkiem z Barbarą Radziwiłłówną i pozostałymi zawieranymi przez króla małżeństwami. Autor dużo pisze o stosunkach z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Ciekawostką są tu zwłaszcza bardzo zaawansowane plany zamachu na Iwana Groźnego i zorganizowania puczu, który miał go obalić. Drugim wyróżniającym się obszarem zainteresowania są stosunki z Ottomanami. Okazuje się, że za czasów Zygmunta Augusta Polska miała co najmniej dwa źródła wywiadowcze ulokowane u boku sułtana. Dzięki nim mogła także w pewnym stopniu oddziaływać na politykę Wysokiej Partii.

Książka jako całość stanowi bardzo udaną syntezę dziejów polskiego wywiadu podczas długiego, bo ponad 600-letniego okresu. Właściwie jest to jednocześnie szybka podróż po historii Polski od Mieszka I do Zygmunta Augusta, bo zagadnienia wywiadu dość ściśle wiążą się z historią polityczną i militarną, a także z historią dyplomacji. Autorowi udało się zachować dość dużą szczegółowość opisywanych wydarzeń, mimo niewielkich rozmiarów publikacji. W tekście znajdziemy sporo ciekawostek. Jednocześnie autor uniknął pustych uogólnień i spływania tematu, co nieraz się zdarza w tego rodzaju syntezach. Dostrzegalne są też pewne myśli przewodnie. Książka napisana jest jak popularnonaukowa, nie znajdziemy w niej zbyt wielu przypisów, dywagacji metodologicznych czy polemik z innymi badaczami poprzedzonych prezentacją i analizą różnych stanowisk zajmowanych przez poszczególnych historyków. Takie podejście wymusza w sposób pośredni już samo ujęcie tematu.

Dziełu Krzysztofa Rożka można by zarzucić, że wiele z tego co opisuje to właściwie nic innego jak powszechnie znane wydarzenia z zakresu historii politycznej i militarnej (a także z innych dziedzin, zwłaszcza z historii dyplomacji). Syntetyczny charakter publikacji i to, że zagadnienia wywiadu pozostają w ścisłym związku z polityką, militariami i dyplomacją, wreszcie to, że dla tamtego okresu trudno wyodrębnić organizacyjnie wywiad od innych form działalności państwowej, sprzyja takiemu zarzutowi. Książka przedstawia jednak te zagadnienia od innej strony. Jej główna wartość i zasługa autora polega na tym, że uwypukla tą warstwę przekazu historycznego, która ginie wśród innych informacji, często w naturalny sposób uznawanych za istotniejsze. Widać to zwłaszcza w odniesieniu do najdawniejszych dziejów Polski, gdzie wszyscy historycy operują na tym samym wąskim materiale źródłowym.

Wpisany przez Raleen
piątek, 19 kwietnia 2019 10:54 -

Od strony wydawniczej, w tym redakcji, nie mam uwag. Nie znalazłem w książce zbyt wielu literówek. Na tle panujących obecnie na polskim rynku wydawniczym standardów (ostatnimi czasy stopniowo się obniżających) wypada ona dobrze. Okładka wydaje się z wielu względów właściwa z punktu widzenia poruszanej tematyki. Na plus należy zaliczyć także dość szczegółowy indeks osobowy.

Podsumowując, wciągająco napisana książka, w przystępny sposób przedstawiająca na pierwszy rzut oka nieco tajemniczą i specjalistyczną tematykę wywiadu. Choć stanowi daleko idącą syntezę i napisana została jak popularnonaukowa, nie słyca tematu. Jej główną zaletą jest to, że pozwala zobaczyć powszechnie znane wydarzenia historyczne z zupełnie innej perspektywy i wydobywa tą część przekazu historycznego, która zwykle umyka analizie historyków albo jest ignorowana. Polecam każdemu kto interesuje się historią bądź szuka dobrej lektury.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 19.04.2019 r.